Copernico Geschichte und kulturelles Erbe im östlichen Europa

AUTOBIOGRAPHIE EINES JÜDISCHEN JUGENDLICHEN

Autobiografie, einsprachiges Dokument

Jüdischer Sport in der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen

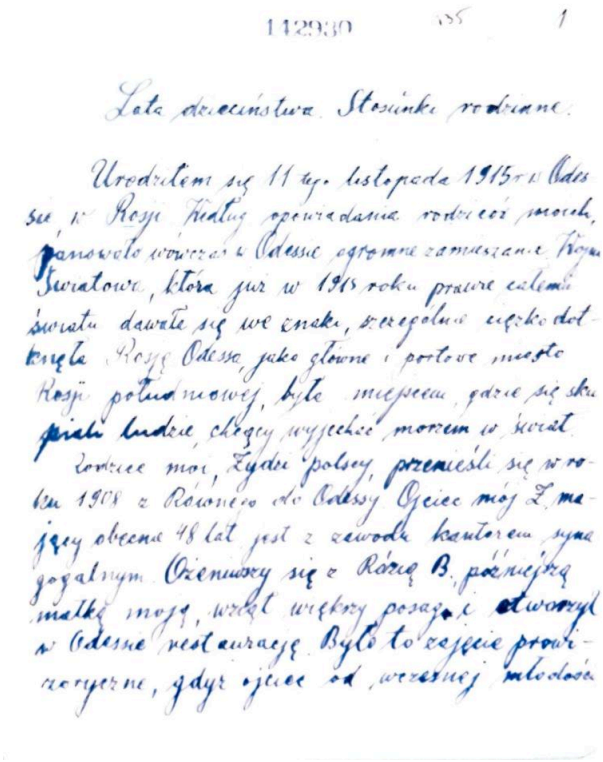

142930 55 1

Lata dzieciństwa. Stosunki rodzinne.

Urodziłem się 11 tys. listopada 1915 r. w Odes
sie, w Rosji. Fakty opowiadania rodziców moich,
panowało wówczas w Odessie ogromne zamieszanie. Woj
na Światowa, która już w 1918 roku prawie całemu
światu dawała się we znaki, szczególnie ciężko dot-
knęła Rosję. Odessa, jako główne i portowe miasto
Rosji południowej, było miejscem, gdzie się sku
piali ludzie, chcący wyjechać morzem w świat.
Rodzice moi, Żydzi polscy, przenieśli się w ro-
ku 1908 z Równego do Odessy. Ojciec mój, 2 ma-
jący obecnie 48 lat jest z zawodu kantorem syna
gogalnym. Ożeniwszy się z Różą B. późniejszą
matką moją, wziął wielki posag i otworzył
w Odessie restaurację. Było to szczęście prowi-
zoryczne, gdyż ojciec od wczesnej młodości

Bildnachweis: Seite aus der Autobiografie von Henryk Szerman. RG 4/3736/142929-143009 / From the Archives of the YIVO Institute for Jewish Research, New York, UND 1.0

Download des Digitalisats

Zur englischen Sprachfassung: https://www.copernico.eu/en/link/679a1ae704c830.47992169

Metadaten

Haupttitel	Autobiografja młodzieńca żydowskiego
Autor:in	Szerman, Henryk
Datierung	1934
Sprachen	Polnisch
Quelle	Szerman, Henryk: Autobiografja młodzieńca żydowskiego. In: Yugfor, 135. S. 142929-143009 (1-90).
Quellentyp	Autobiografie

Bestandshaltende Einrichtung	YIVO Institute for Jewish Research
Signatur	YIVO Archives RG 4/3736/142929-143009
Link	https://archives.cjh.org/repositories/7/archival_objects/1171354
Rechteinformation (historische Quelle)	UND 1.0

Übersetzer:in	Martin Borkowski-Saruhan
Rechteinformation (Übersetzung)	CC BY-NC-SA 4.0

Autor:in (Kommentar)	Martin Borkowski-Saruhan
Rechteinformation (Kommentar)	CC BY-NC-SA 4.0

Hier steht eine ganz besondere Quelle im Vordergrund: Es handelt sich um zwei Auszüge aus dem Beitrag des 18-jährigen Henryk Szerman aus Lwów für den Autobiographie-Wettbewerb des Yidisher visnshaftlekher institut (YIVO) von 1934, der im Unterschied zu den vielen anderen Einsendungen der drei Wettbewerbsjahrgänge bis 1939 die fortwährende Konfrontation mit dem Antisemitismus im Alltag, vor allem im Kontext des Schulunterrichts und auch im Sport, explizit macht.

Transkription (Polnisch)

Autobiografja młodzieńca żydowskiego

Po raz pierwsze miałem w Dubnie chodzić do szkoły, do której uczęszczali również chrześcijanie stanowiący większość we wszytskich klasach. Niebawem poczułem na własnej skórze, co to znyczy być Żydem. „Gojy" dokuczali mi na każdej przerwie. Gdy pewnego dnia, na przerwie, zaśpiewałem moim kolegom-Żydom dość cicho piosenkę żydowską, jeden z przechodzących „gojów", (###) Jeżewski uderzył mnie w twarz i krzyknął: „Żydzie parszywy, won do Palestyny!" Na to ude- |58| rzyłem go z powrotem. Wtedy wpadła reszta łobuzów i zaczęła mnie okładać pięściami. Koledzy-Żydzi byli za słabi, aby mnie obronić. To też zostałem silnie pokaleczony i poturbowany. Na dobitek nie mogłem nawet pójść na skargę do dyrektora, albo wiem wśród „gojów" znaleźli się tacy, którzy twierdzili, że ja najpierw uderzyłem i kopnąłem Jeżewskiego. Przez kilka dni nie przychodziłem do szkoły, chcąc, aby twarz moja, corpus delicti owego zajścia, się zagoiła.

Od tego czasu wszstkie prawie chrześcijanie byli względem mnie wrogo usposobieni. Bałem się przejść przez dziedziniec szkolny, bez towarzystwa kolega-Żyda. Koledzy-Żydzi byli wszyscy syjonistami. Ja sam, dzięki nim, dostałem się do „Szomru"

Hashomer Hatzair

auch: Der junge Wächter, Haschomer Hazair

Hashomer Hatzair (hebr.; dt.: „Der junge Wächter") ist ein sozialistisch-zionistischer Jugendbund, der 1916 durch den Zusammenschluss des Pfadfinderverbands Hashomer und der Jugendorganisation Ze'ire Zion entstand. Bald wirkte sie auch außerhalb Österreich-Ungarns, darunter in Übersee. In den 1930er Jahren gründete sich ein deutscher Landesverband. Das Hauptziel der Bewegung war die Alija nach Palästina und die Gründung von Kibbuzim. Bis zum Zweiten Weltkrieg hatte sie die meisten Mitglieder im östlichen Europa, wurde jedoch 1927 in der Sowjetunion verboten. Insbesondere der zahlenstarke polnische Zweig von Hashomer Hatzair war sehr aktiv im Widerstand gegen den Nationalsozialismus und die deutsche Besatzung. 1950 wurde der polnische Zweig von den Behörden zwangsaufgelöst, während die meisten überlebenden Mitglieder bereits ausgewandert waren. Heute existiert Hashomer Hatzair als sozialistische Jugendbewegung vor allem in Nordamerika und Israel.

. Wieczory spędzałem z „Szomrami" na pogadankach i pieśniach. Koledzy ci odnosili się do mnie prawdziwie po przyjaciel- |59| sku: nauczyli mnie jazdy na rowerze, brali mnie ze sobą na kilkugodzinne wycieczki łódkami wzdłuż Ikwy (rzeki dubieńskiej). Rozmawiałem nieraz na rozmaite tematy; najchętniej jednak poruszaliśmy kwestię seksualną. Rozmówki takie niezawsze były dla mnie pożyteczne. Poraz pierwszy, wówczas „zaznajomiłem" się z onanizmem. Wszyscy prawie koledzy używali tego strasznego i nienaturalnego sposobu (~~załatwini~~) zaspokojenia żądzy płciowej. Ale wkrótce się opamiętałem i pozbyłem tego nałogu. [

…

…

In den Auslassungen berichtet Henryk Szerman über die bei der Mutter verbrachten Sommerferien. Diese war in Lwów verblieben. Dort schloss er Freundschaften und entschied, das nächste Schuljahr in Lwów zu beginnen. Zunächst besuchte er wieder seine alte jüdische (Grund-)Schule und wechselte nach der staatlichen Aufnahmeprüfung auf das polnische Gymnasium, das humanistische X. Staatliche Henryk-Sienkiewicz-Gymnasium an der Bernhardinerkirche. In seiner Klasse waren von 52 Schülern fünf jüdisch. Postiv berichtet Szerman über seinen jüdischen Religionslehrer Dr. Kahane. Der jüdische Religionsunterricht wurde zu einem geschützten Raum, in dem die Schüler über antijüdische Übergriffe seitens ihrer Mitschüler berichten konnten. Der jüdische Religionslehrer war zudem eine Instanz, der versuchte, die Beschwerden zu deeskalieren.

]

|70| Najbardziej ze wszystkich, podobała mi się postać profesora geografji p. Urbańskiego. Pomimo, że był pobożnym chrześcijaninem, sprzyjał bardzo Żydom. Na lekcjach swych nieraz chwalił zasługi Żydów na polu kulturalno-oświatowem. Mówił też, że naród żydowski, mimo swej małej liczebności, zasługuje na szacunek chociażby z tego, względu, że wydał światu takie głowy, jak Spinoza, Elijasz Miecznikow

Elijasz Miecznikow

Ilja Iljitsch Metschnikow (1845–1916), Zoologe, Bakteriologe und Immunologe, berühmt für seiner Forschungen zur Cholera.

, Ehrlich, Einstein i t. d. „Goje" nie mogli tego wytrzymać. Gdy tylko prof. Urbański zaczynał coś mówić o Żydach, i syjonizmie [sic!], zaczynali gwizdać {i tupotać nogami} (~~i krzyczeć~~), aby mu nie dać dajść [dojść] do słowa. […]

|71| Najgorszym ze wszystkich profesorów, był niejaki Żukowski. Właściwie nie był on profesorem, lecz zwykłym instruktorem gimnastyki i gier sportowych. Mówił po polsku tak gramatycznie, jak turecki Chińczyk w gorączce. Ten to „pedagog" wziął sobie za cel dokuczanie Żydom. Antysemita ten dał się dobrze we znaki uczniom-Żydom naszego gimnazjum!

Pamiętam, gdy pewnego dnia nie mogłem odbywać ćwiczeń gimnastycznych, z powodu silnego

bolu żołądka, prosiłem o zwolnienie. Zamiast uwzględnić moją szłuszną prośbę, ten |72| rzekł: „Ach, Szerman, nic (n) ci nie będzie, jak teraz będziesz ćwiczył. Wyrośniesz na dobrego sportowca żydowskiego. Będziesz jescze chlubą Makkabi, czy Hasmonei. Żydowki [Żydówki] będą za tobą przepadały, gdy się pokażesz na Makkabjadzie". „Wywody" i „argumenta" te spowodowały wesoły i szyderczy śmiech, licznie zgromadzonych „gojów". Mimo to, nie chciałem ćwiczyć. „profesor" krzyknął, że mi da niedostateczny za nieposłuszeństwo. Nie mogąc już wytrzymać, wybuchnąłem głośnym płaczem i udałem się do dyrekcji. Dyrektorem wówczas był p. Stanisław Fyda, uczący łaciny w klasach wyższych. P. Fyda był człowiekiem młodym i bardzo sprawiedliwym. Wystarczyło tylko słówko skargi, a wnet brał „czarną księgę" i robił szczegółowe dochodzenie. Dzięki tej surowej sprawiedliwości, dyrektor cieszył się wielkiem poważaniem i szacunkiem.

Zajście z prof. Żukowskim zostało pomyślnie |73| załatwione. Gdy sprawęa poszła w zapomnienie, prof. Żukowski zaczął się mścić. Na ćwiczeniach męczył mnie ustawicznie, abym demonstrował jakieś trudne ćwiczenia. Nieraz miałem ochotę plunąć [sic!] mu w twarz. Ale jestem człowiekiem, panującym nad sobą. Przysłowie rosyjskie „Cierpi kozak, atamanom budziesz!" – stało się moją dewizą. –

W wsród [wśród] takich „przyjemności" upływały mi w gimnazjum miesiące. Poznałem w ciągu roku, jak ciężko jest Żydom wśród takich hien ludzkich, jakiemi są profesorowie-antysemici. – Nalezałoby jeszcze opisać późniejszy stosunek uczniów do mnie. Otóż, wspomniałem już wyżej, że na początku koledzy dokuczali mi w niemożliwy sposób. To bynajmniej nie ustało, gdy dyrektor zabronił dokuczenie nam. Wyjątek wśród chrześcijan stanowił kolega Ogrodziński. Był to prymus naszej klasy, chłopak objektywny i bardzo inteligentny. On to nawet próbował prze- |74| konać innych, że dokuczanie nam-Żydom jest postępkiem głupim i nieetycznym. Ale starania jego nie miały skutku, przeciwnie został nawet przez nich nazwany „przyjacielem handełesów".

Za to dwaj koledzy Żydzi, dokuczający nam na początku, zmienili się bardzo. Byli oni, jak zresztą cała prawie klasa, bardzo bogaci i inteligentni, to też, zauważywszy swój błąd, prosili nas o przebaczenie. Odtąd miątem więc jeszcze dwóch dobrych kolegów. –

Z końcem roku szkolnego, dostałem świadectwo z wynikiem ogólnym: dobrym. Cieszyłem się, że wyszedłem cały ze „szponów" prof. Żukowskiego. Koledzy rozjechali się na wakacje. – Potrzebowałem wtedy odpoczynku po przebytych trudach roku szkolnego. Ale nie mogłem nawet myśleć o tem. Ojciec miał tylko jednoroczną posadę, a później zarabiał tylko do- |75| rywczo, podczas świąt i sobót.To też nie miałem odpowiednich warunków, aby wyjechać na świeże powietrze. Jedynym moim towarzyszem podczas wakacyj był kolega Baum. Był to młodzieniec przebiegły, prawie o 2 lata starszy ode mnie. Miał jednak jednak jedną wadę – był zagorzałym komunistą. Jako dziecko biednych rodziców, cierpiał w domu głód i nędzę.

Widząc, w jakim zbytku żyje większość jego kolegów szkolnych, buntował się i starał się mnie przekonać, że jedynym ratunkiem przed kryzysem jest zaprowadzenie ustroju komunistycznego. – Mówił tak przekonująco i z takim zapałem, że nieraz przyznawałem mu rację. Przytem był on ateistą i stałym czytelnikiem „Wolnomyśliciela Polskiego"

„Wolnomyśliciela Polskiego"

Dt. Polnischer Freidenker. Organ des antiklerikalen und libertinären „Polski Związek Myśli Wolnej", als Monatsschrift zwischen 1928 und 1936 erschienen.

(z Warszawy).

Pewnego razu wciągnął mnie do tajnej organizacji komunistycznej. O czem tam mówiono, łatwo zresztą się domyśleć. – Czując ujemny wpływ kolegi, starałem się oddalić od niego. Tymczasem |76| minęły wakacje. Z pewną dumą wkroczyłem w mury gimnazjum z jednym złotym paskiem, jako uczeń piątej klasy. Wiele zaszło tu zmian. Prof. matematyki p. Schauder wyjechał do Anglji, a jego miejsce zajął prof. Wajda, przeniesiony z XII.-ego gimnazjum matem.-przyrodniczego w Lwowie. [...] Prof. Wajda był człowiekiem starszym, silnie zbudowanym i nosił małą bródkę. Był on zapalonym endekiem

endekiem

Nationaldemokrat. Die Nationaldemokratie (pl. Narodowa Demokracja, kurz Endecja) war eine nationalistische und explizit antisemitische politische Bewegung, die nach dem Maiputsch 1926 vom Regierungslager, der Sanacja, bekämpft und 1933 schließlich verboten wurde. Aus der Endecja spaltete sich das offen gewalttätige Nationalradikale Lager (pl. Obóz Narodowo-Radykalny, kurz ONR) ab.

i jako taki, dawał nam-Żydom dobrą „szkołę". Uczył bardzo dobrze, gdyż był rutynowanym profesorem. Na lekcjach używał słów, niekwalifikujących się do powtórzenia.

Należałem wówczas do „Szomru". Przychodziłem często do organizacji i brałem udział we wszystkich pogadankach i imprezach szomrowskich. (~~Los~~) Traf chciał, że pewnego wieczora, wychodząc z lokalu organizacji, natknąłem się na |77| schodach na prof. Wajdę. Był w towarzystwie jakiejś kobiety, prawdopodobnie lekkich obyczajów, gdyż paliła papierosy i śmiała się kokieteryjnie.

Na drugi dzień prof. Wajda zapytał mnie piewszego. Dał mi jakieś trudne zadanie, przy którym się trochę spociłem, ale rozwiązałem je! Widząc, że mimo to, nie może mi dać noty niedostatecznej, rzekł: No, no, panie Szerman. Poszłoby ci jeszcze (~~prędˌ~~) lepiej ~~,~~. Ale ty, zamiast siedzieć nad równaniami, siedzisz w żydowskiej organizacji. Wyciągnę z tego odpowiedni „pierwiastek". Marsz na miejsce!" – Byłem wzburzony. Jemu wolno przebywać w towarzystwie prostytutki, a mnie nie wolno należeć do żydowskiej organizacji. Po przewie, wszedł dyrektor z „czarną księgą". i zrobił śledztwo. Oczywiście, że się nie przyznałem i mówiłem, że miałem tam

zawołać siostrę. Ale mimo to, na świadectwie szkolnem miałem z zachowania stopień odpowiedni. Do tego przyczynił się jeszcze inny incydent. […]

Die Editionsrichtlinien finden Sie hier ↗.

Übersetzung (Deutsch)

Autobiographie eines jüdischen Jugendlichen

von Martin Borkowski-Saruhan ↗

[Der chronologisch strukturierte autobiographische Text des 18-jährigen Henryk Szerman umfasst 90 Seiten, wovon zwei Auszüge, die Seiten 57–59 und 70–77, in Transkription und Übersetzung wiedergegeben sind.]

In Dubno sollte ich erstmals auf eine Schule gehen, die auch von Christen besucht wurde, die zudem die Mehrheit in allen Klassen stellten. Bald bekam ich selbst zu spüren, was es hieß, Jude zu sein. Die „Gojim" setzten mir in jeder Pause zu. Als ich eines Tages, während der Pause, meinen jüdischen Schulfreunden recht leise ein jüdisches Lied vorsang, schlug mir einer der vorübergehenden „Gojim" (###), Jezewski, ins Gesicht und rief: „Räudiger Jude, weg mit dir nach Palästina!" Daraufhin |58| schlug ich ihn zurück. Da fiel der Rest der Lümmel mit ein und sie malträtierten mich mit ihren Fäusten. Meine jüdischen Schulkollegen waren zu schwach, um mich zu verteidigen. So wurde ich denn auch schwer verletzt und zugerichtet. Obendrein konnte ich mich noch nicht einmal beim Direktor beschweren, denn einige der „Gojim" meinten, ich hätte Jezewski zuerst geschlagen und getreten. Einige Tage lang ging ich nicht zur Schule, damit mein Gesicht, das Corpus Delicti dieser Attacke, verheilen konnte.

Seither waren mir fast alle Christen feindlich gesinnt. Ich hatte Angst, ohne einen jüdischen Kollegen über den Schulhof zu gehen. Meine jüdischen Freunde waren alle Zionisten. Dank ihnen kam ich auch selbst zum „Szomer" (Hashomer Hatzair)

Hashomer Hatzair

auch: Der junge Wächter, Haschomer Hazair

Hashomer Hatzair (hebr.; dt.: „Der junge Wächter") ist ein sozialistisch-zionistischer Jugendbund, der 1916 durch den Zusammenschluss des Pfadfinderverbands Hashomer und der Jugendorganisation Ze'ire Zion entstand. Bald wirkte sie auch außerhalb Österreich-Ungarns, darunter in Übersee. In den 1930er Jahren gründete sich ein deutscher Landesverband. Das Hauptziel der Bewegung war die Alija nach Palästina und die Gründung von Kibbuzim. Bis zum Zweiten Weltkrieg hatte sie die meisten Mitglieder im östlichen Europa, wurde jedoch 1927 in der Sowjetunion verboten. Insbesondere der zahlenstarke polnische Zweig von Hashomer Hatzair war sehr aktiv im Widerstand gegen den Nationalsozialismus und die deutsche Besatzung. 1950 wurde der polnische Zweig von den Behörden zwangsaufgelöst, während die meisten überlebenden Mitglieder bereits ausgewandert waren. Heute existiert Hashomer Hatzair als sozialistische Jugendbewegung vor allem in Nordamerika und Israel.

. Die Abende verbrachte ich bei Vorträgen und Lieder mit den „Szomrim". Diese Kollegen behandelten mich wirklich freundschaft- |59| lich: sie brachten mir das Fahrradfahren bei,

nahmen mich mit zu mehrstündigen Bootsausflügen auf der Ikwa (dem Dubnoer Fluss). Ich sprach oft über die unterschiedlichsten Themen; am liebsten beschäftigten wir uns aber mit der Frage der Sexualität. Solche Gespräche erwiesen sich nicht immer als sinnvoll für mich. Damals wurde ich zum ersten Mal mit der Onanie „vertraut". Fast alle Kollegen benutzten diese schreckliche und unnatürliche Methode zur (~~Erledigu~~) Beruhigung des sexuellen Verlangens. Doch kam ich bald zur Vernunft und legte diese Angewohnheit ab. [...

...

In den Auslassungen berichtet Henryk Szerman über die bei der Mutter verbrachten Sommerferien. Diese war in Lwów verblieben. Dort schloss er Freundschaften und entschied, das nächste Schuljahr in Lwów zu beginnen. Zunächst besuchte er wieder seine alte jüdische (Grund-)Schule und wechselte nach der staatlichen Aufnahmeprüfung auf das polnische Gymnasium, das humanistische X. Staatliche Henryk-Sienkiewicz-Gymnasium an der Bernhardinerkirche. In seiner Klasse waren von 52 Schülern fünf jüdisch. Postiv berichtet Szerman über seinen jüdischen Religionslehrer Dr. Kahane. Der jüdische Religionsunterricht wurde zu einem geschützten Raum, in dem die Schüler über antijüdische Übergriffe seitens ihrer Mitschüler berichten konnten. Der jüdische Religionslehrer war zudem eine Instanz, der versuchte, die Beschwerden zu deeskalieren.

]

|70| Am meisten von allen mochte ich den Erdkundelehrer Herrn Urbanski. Obwohl er ein gläubiger Christ war, war eher gegenüber Juden sehr freundlich gesinnt. In seinem Unterricht lobte er öfters den Beitrag von Juden auf dem Feld der Kultur. Er sagte, dass die jüdische Nation trotz ihrer geringen demographischen Stärke dennoch den größten Respekt verdiene, da sie solche Köpfe wie Spinoza, Ilja Metschnikow

Ilja Metschnikow

Elijasz Miecznikow, auch: Ilja Iljitsch Metschnikow (1845–1916), Zoologe, Bakteriologe und Immunologe, berühmt für seiner Forschungen zur Cholera.

, Ehrlich, Einstein usw. hervorgebracht habe. Die „Gojim" konnten das nicht aushalten. Wann immer Prof. Urbanski auch nur anfing, etwas über Juden oder über den Zionismus zu sagen, fingen sie an, zu pfeifen {und mit den Füßen auf den Boden zu trommeln} (~~zu schreien~~) damit er bloß nicht zu Wort kam. [...]

|71| Der schlimmste aller Lehrer war ein gewisser Zukowski. Eigentlich war er gar kein Lehrer, sondern ein gewöhnlicher Trainer für Gymnastik und Sportspiele. Er sprach Polnisch mit einer ganz abenteurlichen Grammatik. Dieser „Pädagoge" hatte es sich zum Ziel gesetzt, den Juden das Leben schwer zu machen. Dieser Antisemit setzte den jüdischen Schüler unseres Gymnasiums ganz schön zu!

Ich erinnere mich daran, dass ich ihn um eine Befreiung bat, als ich eines Tages wegen

starker Magenschmerzen nicht bei den Turnübungen mitmachen konnte. Anstatt meiner höflichen Bitte zu entsprechen, sagte |72| er: „Ach, Szerman, dir wird schon nichts passieren, wenn du jetzt mitturnst. Du kannst noch zu einem guten jüdischen Sportler heranwachsen. Du wirst noch zum ganzen Stolz von Makkabi oder Hasmonea. Die Jüdinnen werden dir verfallen, wenn du bei der Makkabiade aufläufst." Diese „Argumente" lösten allgemeine Heiterkeit und spöttisches Gelächter bei den zahlreich versammelten „Gojim" aus. Doch ich wollte trotzdem nicht mitturnen. Der „Professor" schrie, dass er mir ein Ungenügend geben würde für meinen Ungehorsam. Da hielt ich es nicht mehr aus, brach in lautes Heulen aus und machte mich auf in die Direktion. Direktor war seinerzeit Herr Stanislaw Fyda, der Latein in den oberen Klassen unterrichtete. Herr Fyda war jung und ausgesprochen gerecht. Ein Wort der Beschwerde reichte und er schnappte sich sein „schwarzes Buch" und fing mit einer akribischen Untersuchung an. Wegen seiner strengen Gerechtigkeit erfreute sich der Direktor eines hohen Ansehens.

Der Vorfall mit Prof. Zukowski wurde zu meinen Gunsten |73| erledigt. Als langsam Gras über die Sache gewachsen war, fing Prof. Zukowski an, sich an mir zu rächen. Bei den Übungen quälte er mich andauernd, indem ich irgendwelche schwierigen Übungen vorführen sollte. Mehr als einmal hatte ich Lust, ihm ins Gesicht zu spucken. Doch weiß ich mich durchaus zu beherrschen. Das russische Sprichwort „Halt aus, Kosake, so kannst du Ataman werden" wurde zu meiner Devise.

Mit solchen „Vergnügen" verstrichen meine Monate im Gymnasium. Innerhalb eines Jahres lernte ich, wie schwierig es Juden mit solchen menschlichen Hyänen, wie es die antisemitischen Lehrer sind, haben. Allerdings sollte ich noch berichten, wie mein Verhältnis zu den Mitschülern war. Ich hatte ja schon gesagt, dass mir die Schulkameraden anfangs richtig zugesetzt hatten. Das zumindest hörte auf, denn der Direktor hatte verboten, uns zu ärgern. Eine Ausnahme unter den Christen war aber der Kollege Ogrodzinski. Er war unser Klassenbester, ein objektiver und sehr intelligenter Junge. Er versuchte sogar, die |74| anderen davon zu überzeugen, dass es dumm und unethisch war, uns Juden zuzusetzen. Doch trugen seine Bemühungen keine Früchte. Im Gegenteil, denn sie beschimpften ihn von da an als „Hausiererfreundchen".

Dafür aber änderten sich zwei jüdische Kollegen stark, die uns zu Beginn noch ziemlich fertig macht hatten. Sie waren, wie übrigens fast alle in der Klasse, sehr reich und intelligent, sodass sie uns um Verzeihung baten, als sie ihren Fehler einsahen. Von da an hatte ich zwei gute Freunde mehr.

Zum Ende des Schuljahres erhielt ich das Zeugnis, mit der Gesamtnote „gut". Ich freute mich, endlich den „Klauen" Prof. Zukowskis entkommen zu sein. Meine Schulkollegen reisten alle in die Ferien. Ich musste mich dringend von den Anstrengungen des Schuljahres

erholen. Aber daran war gar nicht zu denken. Die Stellung meines Vaters war auf nur ein Jahr befristet, danach verdiente er nur sporadisch |75| an den Feiertagen und dem Samstag. So hatte ich nicht die entsprechenden Mittel, um zu verreisen. Mein einziger Gefährte während der Ferien war mein Schulkollege Baum. Er war ein cleverer Jugendlicher und fast zwei Jahre älter als ich. Doch hatte er eine große Schwäche – er war ein leidenschaftlicher Kommunist. Als Kind armer Eltern litt er zu Hause Not und Hunger. Als er sah, in welchem Luxus die meisten seiner Schulfreunde lebten, hetzte er mich auf und versuchte mich davon zu überzeugen, dass der Kommunismus die einzige Rettung in der Krise sei. Er sprach so überzeugend und begeisternd, dass ich ihm manchmal sogar Recht geben musste. Dabei war er Atheist und Stammleser des „Wolnomysliciel Polski"

„Wolnomysliciel Polski"

Dt. Polnischer Freidenker. Organ des antiklerikalen und libertinären „Polski Związek Myśli Wolnej", als Monatsschrift zwischen 1928 und 1936 erschienen.

(aus Warschau).

Einmal brachte er mich in eine kommunistische Geheimorganisation hinein. Worüber dort geredet wurde, lässt sich leicht denken. Als mir der negative Einfluss, den er auf mich ausübte, bewusstwurde, versuchte ich mich von ihm zu distanzieren. Unterdessen|76| gingen die Ferien zu Ende. Als Schüler der fünften Klasse mit einer goldenen Tresse geschmückt, betrat ich die Gemäuer des Gymnasiums nicht ohne Stolz. Dort hatte sich einiges geändert. Der Mathelehrer Herr Schauder war nach England gefahren und seine Stelle übernahm Prof. Wajda, der vom XII. Mathematisch-Naturwissenschaftlichen Gymnasium in Lwów kam. […] Prof. Wajda war schon ein wenig älter, war kräftig gebaut und trug ein kleines Bärtchen. Er war ein glühender Endek

Endek

Nationaldemokrat. Die Nationaldemokratie (pl. Narodowa Demokracja, kurz Endecja) war eine nationalistische und explizit antisemitische politische Bewegung, die nach dem Maiputsch 1926 vom Regierungslager, der Sanacja, bekämpft und 1933 schließlich verboten wurde. Aus der Endecja spaltete sich das offen gewalttätige Nationalradikale Lager (pl. Obóz Narodowo-Radykalny, kurz ONR) ab.

und als solcher erteilte er uns Juden eine richtige „Lektion". Er konnte gut lehren, denn er war ein routinierter Professor. Im Unterricht benutzte er Wörter, die sich nicht zur Wiederholung eignen.

Ich gehörte damals dem „Szomer" an. Ich ging oft hin und nahm praktisch an allen Vorträgen und Veranstaltungen teil. (~~Das Schicksal~~) Der Zufall wollte es, dass ich eines Abends beim Verlassen der Räumlichkeiten der Organisation im |77|Treppenhaus just Prof. Wajda in die Arme lief. Er war in Begleitung einer Frau, vermutlich einem leichten Mädchen,

denn sie rauchte Zigaretten und lachte kokett.

Am nächsten Tag nahm mich Prof. Wajda als Ersten dran. Er gab mir eine schwierige Aufgabe, bei der ich etwas ins Schwitzen geriet, die ich aber doch lösen konnte! Als er einsah, dass er mir trotz der schwierigen Aufgabe kein Ungenügend geben konnte, sagte er: „Na, na, Herr Szerman. Das könntest du aber noch (~~schneller~~) besser ~~,~~. Doch statt über den Gleichungen zu sitzen, sitzt du lieber bei einer jüdischen Organisation herum. Ich werde schon die entsprechende „Wurzel" ziehen. Marsch, auf den Platz!" – Ich war aufgebracht. Er durfte sich mit Prostituierten abgeben, aber ich nicht einer jüdischen Organisation angehören. Nach der Pause kam der Direktor mit seinem „schwarzen Buch" und führte eine Untersuchung durch. Natürlich gab ich nichts zu und sagte, dass ich meine Schwester von dort holen sollte. Dennoch hatte ich später auf dem Zeugnis im Betragen eine entsprechende Note. Dazu trug noch ein anderer Vorfall bei. […]

Die Editionsrichtlinien finden Sie hier ↗.

von Martin Borkowski-Saruhan ↗

Nach dem Start im Jahr 1932 handelte sich bereits um die zweite Auflage des Autobiographie-Projekts, das Dr. Max Weinreich, der Begründer der Abteilung für Yugntforshung (kurz: Yugfor) am YIVO, als kostengünstigen und effektiven Weg zur Gewinnung qualitativ hochwertiger sozialwissenschaftlicher Forschungsdaten über die jüdische Jugend in der Zweiten Polnischen Republik initiierte. Das Vorhaben war auf der Höhe der Zeit und interdisziplinär informiert: Es rezipierte sowohl das vom Spiritus Rector der polnischen Soziologie, Florian Znaniecki, entwickelte Instrument des autobiographischen Wettbewerbs und modifizierte sich nach längeren Forschungsaufenthalten an der Yale University bei dem Anthropologen Edward Sapir und dem Soziologen John Dollard sowie in Wien bei der Entwicklungspsychologin Charlotte Bühler als auch im Austausch mit dem Psychoanalytiker Siegfried Bernfeld ↗, der die Jugendforschung ebenso wie die psychoanalytische Pädagogik disziplinär mitbegründete.[1]

Gerade letzteres macht deutlich, dass es nicht allein um die sozioökomischen Verhältnisse ging, in denen jüdische Jugendliche im jungen und besonders schwer von der Weltwirtschaftskrise getroffenen polnischen Staat erwachsen wurden. Ganz im Gegenteil wurden die Schreibenden zur Introspektion und Selbstreflexion aufgerufen, um auch scheinbar Banales, das ihnen in den Sinn kam, zu berichten. Das Interesse am Wettbewerb lässt sich nicht nur an der hohen Anzahl von Einsendungen ablesen, sondern auch an der Länge der Beiträge. Der Durchschnittsumfang der Einsendungen von 59 Seiten übertraf die Mindestanforderung von 25 Seiten deutlich, meist handelte es sich um handbeschriebene Schulheftseiten.

Die initialen Wettbewerbsrichtlinien von 1932 listeten eine Reihe von Themen auf, die die Jugendlichen zum Gegenstand ihrer Ausführungen machen konnten: „Du und deine Familie, Kriegsjahre, Lehrer, Schule und was sie dir gegen haben. Männliche und weibliche Freunde. Jugendorganisationen, Parteileben, und was sie dir gegeben haben. Wie du zu deinem Beruf kamst oder wie du planst, zu deinem Beruf zu finden. Welche Ereignisse in deinem Leben den größten Einfluss auf dich hatten.“ Die Richtlinien für 1934 zielten stärker auf die soziale Interaktion, explizit war nach Beziehungen innerhalb der Familie und im Freundeskreis gefragt. Zur Gliederung wurde eine chronologische Ordnung empfohlen, wenngleich die formale Gestaltung frei von verbindlichen Vorgaben blieb.

Nach eingegangen 34 Autobiographien im ersten Jahrgang 1932 kamen im zweiten Wettbewerbsjahr 1934 bereits 304 Zusendung zusammen, wovon sich 176 Texte bis heute erhalten haben.[2] Henryk Szerman orientierte sich für seine Einsendung, die aus zwei vollgeschriebenen Schulheften mit einem Gesamtumfang von 90 Seiten bestand, weitgehend an Weinreichs Empfehlungen. Er gliederte seinen Bericht chronologisch und fügte

Zwischenüberschriften ein, die auf zentrale Strukturelemente des jeweiligen Abschnitts, wie etwa einen der vielen Ortswechsel oder die Sekundarschulzeit, hindeuteten.

Henryk Szerman wurde am 11. November 1915 in Odessa geboren, wohin seine Eltern – polnische Juden – im Jahr 1908 aus Równe in Wolhynien gezogen waren. Der Vater war dort Kantor in der Brody-Synagoge, ein Schüler Pinchas Minkowskis und zum Zeitpunkt der Niederschrift des Texts 48 Jahre alt, somit etwa Jahrgang 1886. Die Mutter Róza betrieb ein Restaurant. Zunächst war die Familie wirtschaftlich erfolgreich und konnte eine Vier-Zimmer-Wohnung in der Nähe der armenischen Kirche unterhalten. Im Jahr 1910 wurde die Schwester des Autors geboren. Zum Zeitpunkt der Geburt des Autors leistete der Vater Kriegsdienst. Die materielle Lage der Familie verschlechterte sich zunehmend. Ab 1918 wurden teils mit Unterstützung von Verwandten verschiedene Emigrationsversuche angestoßen. Henryk erlitt in jenen Jahren bei einem Unfall eine Kopfverletzung und musste operiert werden. Die Eltern wurden Opfer eines Raubüberfalls im Restaurant, wobei die Mutter Faustschläge erlitt. Im Jahr 1922 erhielt die Familie von Verwandten in Równe, das zwischenzeitig Teil des wiederentstandenen polnischen Staates geworden war, eine Bestätigung der polnischen Staatsbürgerschaft und Reisepässe. Die Fahrt nach Polen erfolgte im Sommer des Jahres, in einem Güterzug, und war die erste Reise im Leben des Autors. Die ersten Jahre in Polen waren wegen wechselnder Engagements des Vaters durch wiederholte Ortswechsel geprägt: Równe, Krzemieniec, Przemysl, Lwów. Dort besuchte Henryk Szerman zuletzt eine jüdische Grundschule mit Unterricht in Hebräisch und in Palästinakunde. Anfang 1928 nahm der Vater eine Stellung in Dubno in Wolhynien an, was den Umzug des Autors begründete. Nach dem Schuljahr in Dubno vebrachte Henryk Szerman die Sommerferien bei der Mutter, die am alten Wohnsitz in Lwów geblieben war. Er gewann dort viele neue Freunde und beschloss daher zurückzuziehen, während der Vater in Krzemieniec arbeitete. Zunächst besuchte Henryk wieder seine alte jüdische (Grund-)Schule und wechselte nach der staatlichen Aufnahmeprüfung auf das polnische Gymnasium, das humanistische X. Staatliche Henryk-Sienkiewicz-Gymnasium an der Bernhardinerkirche. Er war erleichtert, dass es auch einige jüdische Mitschüler gab. Der jüdische Religionsunterricht entwickelte sich für die jüdischen Schüler zu einem geschützten Raum, um von antijüdischen Übergriffen der Mitschüler zu berichten. Zugleich war der Lehrer eine schulinterne Instanz, der versuchte, die Beschwerden zu deeskalieren.

Der angegriffene Schüler Henryk Szerman wird zwar für einen kurzen Moment von seinen Gefühlen übermannt, es gelingt ihm jedoch, sich schnell wieder zu sammeln. Wider die Behauptung körperlicher Überlegenheit entlarvt er die intellektuelle Schwäche des Sportlehrers und weiß die schulischen Instanzenzüge bewusst einzuschalten, um wieder Gerechtigkeit herzustellen. Im Verlauf der Handlung lernt er, die andauernden antisemitischen

Anfeindungen zu ertragen. An anderer Stelle berichtet Szerman davon, wie das antijüdische Klima an der staatlichen Schule – getragen sowohl von der Schülerschaft wie dem Kollegium – dazu beitrug, Konflikte unter den jüdischen Schülern beizulegen und Eintracht zu befördern. Der Autor beschreibt seine jüdischen Mitschüler durchweg als Zionisten. Er selbst gehörte der sozialistisch orientierten Jugendorganisation Hashomer Hatzair an, die vergleichbar mit zionistischen Pfadfindern vornehmlich Jugendliche aus der Mittelschicht anzog. Ob die Mitschüler hierzu passend auch in dieser Bewegung mitwirkten, schrieb er nicht.

Sein Bericht ist in polnischer Sprache verfasst, so wie beinahe ein Viertel der Einsendungen zu den YIVO-Wettbewerben. Dazu passt auch die Selbstverortung des Autors als Kind polnischer Juden, eine Zugehörigkeit, die er möglicherweise durch die Geburt und frühe Kindheit im trotz multiethnische imperialer Zusammenhänge doch fremden Odessa umso stärker akzentuierte. In der Konfrontation mit einem antisemitischen Sportlehrer, die hier in einem Textauszug wiedergegeben ist, stützt der Autor die Behauptung seiner eigenen Überlegenheit auf die Kenntnisse von Lexik und Grammatik des Polnischen, im Vergleich zu der defizitären Sprache des Lehrers.

Wie selbstverständlich in die Autobiographie eingewoben sind Verweise auf die Vielsprachigkeit des Autors, etwa durch die Erwähnung von Hebräischunterricht oder die Wiedergabe eines russischen Sprichworts im Original. Dabei handelt es sich um ein Zitat aus Nikolai Gogols Erzählung „Taras Bulba“ von 1835, das die Verheißung zum Gegenstand hat, dass Geduld letztlich zum Erfolg führe, und Eingang in den allgemeinen Sprachgebrauch gefunden hat.[3] Kurios ist der Widerspruch zwischen dem Anwendungsbereich der Redewendung im Leben des Autors und dem historischen Zusammenhang der literarischen Vorlage. „Taras Bulba“ kreist um den Kosakenaufstand gegen Polen-Litauen Mitte des 17. Jahrhundert, der auch nach dem Namen seines Anführers als Chmelnyzkyj-Aufstand bekannt ist. In der jüdischen Geschichte hat der Aufstand als Gewaltereignis Bedeutung erlangt: Bei den Pogromen wurden viele Tausende Menschen ermordet, weiterhin kam es in ähnlichen Größenordnungen zu Verschleppungen und Zwangskonversionen.[4] Dass nun Henryk Szerman seine Langmut gegenüber den Anfeindungen eines antisemitischen Lehrers in den literarisch imaginierten Worten eines potentiell an Pogromen beteiligten Kosaken zum Ausdruck bringt, verweist auf die kulturelle Nähe zwischen Opfern und Trägern des Antisemitismus im östlichen Europa.

Zu einem ähnlichen Befund führen sogar die Verunglimpfungen, mit denen der Sportlehrer Zukowski den Autor zu beschämen versucht. Zweifelsohne ist die sowohl auf das Kollektive als auch auf das Individuum zielende Verhöhnung jüdischer Körper durch den Lehrer besonders perfide, zumal er den pubertierenden Schüler zusätzlich sexualisiert. Gleichwohl zeigen die Wissensbestände, auf die er dabei zurückgriff, auch eines: Selbst ein antisemitischer Sportbegeisterter kannte sich dem jüdischen Sport aus und konnte aus dem

Stand Teams und Sportereignisse – die erzählte Situation muss sich ungefähr zwischen der ersten Makkabiah 1932 in Tel Aviv und der Winter-Makkabiah im polnischen Zakopane Anfang 1933 zugetragen haben – aufzählen. Denn in der allgemeinen Sportpresse wurde selbstverständlich auch der jüdische Sport bis hin zu Debatten innerhalb des Makkabi-Weltverbandes rezipiert. In Lwów und damit im vormals österreichischen Teilungsgebiet, wo der jüdische Sport sich vergleichsweise früh hatte entwickeln dürfen, war dieses Wissen noch eher Teil des Alltags.

Hinzu kommt noch ein weiterer Aspekt. Als sich jüdische Sportvereine in Polen zu formieren begannen, standen in der Regel noch keine jüdischen Trainer oder Sportlehrer für den Übungsbetrieb zur Verfügung, weshalb auf nichtjüdische Kräfte zurückgegriffen werden musste. Die Konstellation, dass nichtjüdische Körper – und zwar jene der Anleitenden – zu Vorbild und Maß jüdischer Trainingsanstrengungen wurden, war folglich nicht a priori negativ konnotiert. Bezeichnenderweise ist es umgekehrt die Vorbildfunktion jüdischer Körper, in Lwówer Vereinen wie Hasmonea

Hasmonea

Auch: Hasmonea Lemberg. Der jüdische Sportklub gründete sich im Jahr 1908 und war einer der ersten jüdischen Sportvereine in Österreich-Ungarn. Der Sport- und Fußballverein bestand bis zur sowjetischen Besatzung Ostpolens im September 1939 im Rahmen des Hitler-Stalin-Pakts.

oder Makkabi

Makkabi

Makkabi Lemberg bzw. Makkabi Lwów gründete sich im Jahr 1901 in Österreich-Ungarn.

, die der nichtjüdische Sportlehrer als so krisenhaft erlebt, dass er sie ins Lächerliche ziehen muss.

Von Henryk Szerman verliert sich im weiteren Verlauf die Spur, sodass über seinen weiteren Lebensweg keine Aussagen gemacht werden können. Leider erscheint es daher sehr wahrscheinlich, dass er so wie nahezu alle Jugendlichen, die sich mit ihren Aufzeichnungen an den Autobiographie-Wettbewerben des YIVO beteiligten, die Jahre der Shoa nicht überlebt hat und ermordet wurde. Umso bedeutender sind die überlieferten Texte heute, als Denkmal, aber auch als Einladung, sich auf die Perspektive der Autorinnen und Autoren einzulassen, die davon ausgingen, noch das ganze lange Leben vor sich zu haben.

Fußnoten

1. Vgl. zu diesen und den folgenden Ausführungen über die Autobiographien-Wettbewerb des YIVO: Barbara Kirshenblatt-Gimblett / Marcus Mosley / Michael Stanislawski: Introduction. In: JeffreyShandler (Hg): Awakening Lives: Autobiographies of Jewish Youth in Poland before the Holocaust.New Haven und London 2002, S. xi–xlii. Vgl. Zu Siegried Bernfeld auch die Angaben im Kommentar zu [Kap. 2, Quelle 19]. ↥

2. Speziell zu den statistischen Angaben vgl.: ebd., S. xxi. Die insgesamt 302 erhalten gebliebenen von ursprünglich 627 Autobiographien aller drei Jahrgänge werden zusammen mit ergänzenden biographischen Unterlagen wie Korrespondenzen und Tagebüchern sowie mit Wettbewerbsmaterialien im Archiv des YIVO Institute for Jewish Research in New York unter der Bestandsignatur RG 4 (Autobiographies of Jewish Youth in Poland) verwahrt und sind über ein englisch- und jiddischsprachiges Inventarbuch erschlossen. Seit kurzer Zeit sind auch als Scans vollständig online zugänglich. URL: https://archives.cjh.org/repositories/7/resources/19910 (30.11.2024). ↥

3. Auf S. 73 seines Textes gibt der Autor das Zitat transliteriert als „Cierpi kozak, atamanom budziesz!" wieder. In Gogols Erzählung lautet es: „Терпи, козак, -- атаман будешь." ↥

4. Shaul Stampfer: What Actually Happened to the Jews of Ukraine in 1648? In: Jewish History 17 (2003), S. 207–227. ↥

Zitation

Zitierempfehlung (historische Quelle)

Szerman, Henryk: Autobiografja młodzieńca żydowskiego. (1934). In: Yugfor, 135. S. 142929-143009 (1-90). YIVO Institute for Jewish Research, YIVO Archives RG 4/3736/142929-143009. Zitiert nach: Copernico. Geschichte und kulturelles Erbe im östlichen Europa. URL: https://www.copernico.eu/de/link/679a1ae704c830.47992169 (04-02-2026)

Zitierempfehlung (Übersetzung)

Szerman, Henryk: Autobiographie eines jüdischen Jugendlichen. (1934). Übers. von Martin Borkowski-Saruhan: In: Copernico. Geschichte und kulturelles Erbe im östlichen Europa. URL: https://www.copernico.eu/de/link/679a1ae704c830.47992169 (04-02-2026)

Zitierempfehlung (Kommentar)

Martin Borkowski-Saruhan: Kommentar zu: Szerman, Henryk: Autobiografja młodzieńca żydowskiego. (1934). In: Yugfor, 135. S. 142929-143009 (1-90). YIVO Institute for Jewish Research, YIVO Archives RG 4/3736/142929-143009. In: Copernico. Geschichte und kulturelles Erbe im östlichen Europa. URL: https://www.copernico.eu/de/link/679a1ae704c830.47992169 (04-02-2026)

Lizenz

Der Inhalt der Quelle steht unter der Lizenz UND 1.0, ihre Übersetzung unter der Lizenz CC BY-NC-SA 4.0 , der Kommentar zur Quelle unter der Lizenz CC BY-NC-SA 4.0
Für abweichende Lizenzen und Rechte von Bildern siehe den jeweiligen Bildnachweis.
Wir bemühen uns um die Klärung aller Nutzungsrechte von digitalisierten Quellen und Abbildungen auf Copernico, gleichwohl kann es Unsicherheiten und Unklarheiten geben. Sollten Sie Rechte an einem hier gezeigten Werk haben, bitten wir darum, mit uns Kontakt aufzunehmen.